

irreflective use of behaviourist concepts while perceiving them as a threat of reducing the quality of teaching as well as a failure to take a full advantage of scientific potential of both students and university teachers. She emphasizes that using this paradigm will bear fruits only when it is enhanced with creative work and attitude towards the presented contents. On the other hand, humanistic paradigm related to the terms as: self-fulfilment, tutoring, coaching, mentoring, according to the author creates possibilities of the all-embracing development of a professional role of university teachers and building of practical and moral competences. The constructivist paradigm assumes teaching through action. It is based on the processes of constructing, reconstructing and deconstructing of knowledge, and it requires a continuous knowledge update and reflection on own skills and tools from a teacher. The last paradigm, critical and emancipation one, according to the scholar, constitutes a specific *magna absens* in the teaching discourse. The researcher defines it within the categories of subjective freedom and individual's rights to deconstruct the reality. Therefore, a university teacher should aspire to regain the autonomy of his role; still, this could lead to numerous tensions and conflicts in relation to superiors.

In the final chapter of the monograph, the author expresses pessimistic thoughts on the condition of the contemporary (Polish) university teaching. She emphasizes the necessity of implementing changes at the organisational level, while encouraging the readers to reconstruct the instrumental attitude towards the process of teaching which is dominating in Poland. She also recommends changes at the individual's level concerning an increase in awareness of university teachers and management authorities. The author encourages them to develop interdisciplinary research teams taking actions both in the area of macro-perspective, micro-perspective and diagnosing of needs which she sees as possibilities of generating constructive changes.

Undoubtedly, the monograph of Anna Sajdak is discursive, therefore, a reader may take a critical, multi-aspect and interdisciplinary look at the issues of university teaching and, in this way, broaden his thought patterns. The author effectively uses exhaustive theoretical issues to explain the contemporary problems connected with the condition of higher education. While presenting different concepts, she manages to interact with the readers by responding to the discussed issues by taking her own stance. The subjects discussed by the author mention the key problems university teachers, doctoral students and regular students are struggling with, which is another argument for taking an interest in her publication.

Aneta Judzińska

Tomáš Feřtek, *Co je nového ve vzdělávání*, Praha, Nová beseda z. s., 2015, 97 s.

Z końcem 2015 roku ukazała się w Czechach książka czeskiego publicysty, dziennikarza i pisarza Tomáše Feřtka *Co je nového ve vzdělávání*. Autor dokonuje w niej bardzo interesują-

cej analizy najnowszych poglądów na temat kształcenia młodych pokoleń, pedagogiki i popkulturowych bestsellerów oświatowych. Sam od dłuższego czasu zmagam się z tzw. „hitami” o edukacji, które są niczym innym jak potoczną, banalną merytorycznie literaturą na jej temat, aczkolwiek częściowo z fragmentarycznym wykorzystaniem prac naukowych. Autor omawianej książeczki nie sili się na bycie idolem popkulturowej pedagogiki, tylko zręcznie, rzeczowo rozprawia się z jej mitami, które krążą w przestrzeni publicznej z całą powagą sugerowanej powinności ich zaistnienia w polityce reform oświatowych. Oczywiście, interesuje go własna ojczyzna, ale tak się dobrze składa, że jest ona w podobnym okresie transformacji ustrojowej co Polska, a więc zmagają się niemalże z tymi samymi problemami.

Trudno tu dociekać, czy różnice w ustrojach szkolnych i ideologiczne odmienności elit politycznych południowych sąsiadów sprawiają, że jesteśmy w innym miejscu i na innym poziomie kształcenia młodych pokoleń, ale nie ulega wątpliwości, że poruszane tu kwestie mają jednak wspólny mianownik. Są nim bowiem niemalże te same paradoksy, nonsensowne przeświadczenia czy rozwiązania w procesie kształcenia i zarządzania szkolnictwem. Mamy tak kulturowo bratnie dusze, że czytałem tę pracę w języku czeskim z niemalże takim samym poczuciem, jakbym poznawał swoistość polskich uwarunkowań, przebiegu i następstw w powyższych sprawach. Zbiór znakomitych esejów pedagogicznych został zbudowany na czterech częściach tematycznych, z których każda zawiera rozprawę z charakterystycznymi dla nich problemami oświatowymi.

W części pierwszej pt. *Piękny stary świat w stuleciu totalitaryzmów* autor podejmuje niezwykle aktualne kwestie „społeczeństw nakazów i posłuszeństwa”, społeczeństw pozornej równości oraz sieci nieprzejrzystej społeczności. Autor niezwykle trafnie określa mianem nostalgicznego paradoksu formułowanie opinii, jakoby kiedyś kształcenie było lepsze, na wyższym poziomie i bardziej wymagające od tego, jakie ma miejsce dzisiaj. Przeciwnie temu pogładowi pytanie, jak to zatem jest możliwe, że społeczeństwa były lepiej wykształcone, ale popierały totalitaryzm. Na jakiej podstawie ktoś głosi dzisiaj tezę, że wyzwania w minionej epoce były wyższe, natomiast dzisiaj świat zmierza ku katastrofie? Nie można nie dostrzec faktu, że w ciągu ostatnich 100 lat nastąpił znaczny wzrost wykształcenia, a w latach 20. XX wieku do szkół wyższych uczęszczał w Czechosłowacji zaledwie 1% młodzieży. W 1990 roku nastąpił wzrost „dopuszczonych” do wyższej edukacji zaledwie dla 7% młodzieży.

Druga połowa XX wieku była okresem szerokiego dostępu do szkolnictwa, które stało się w tym kraju świeckim, silnie podporządkowanym wzorom pedagogiki sowieckiej, zaś nauczyciel przestawał być jedynym źródłem wiedzy. „Zmiany społeczne były radykalne, miała miejsce ideologiczna dyskryminacja elit, zmieniały się figury na szczycie piramidy, toteż byli funkcjonariusze władzy stracili swoje pozycje, a każdy robotnik mógł być panem. Tak więc i to nowe społeczeństwo było hierarchiczne” (s. 13). Współczesne społeczeństwo czeskie jest hybrydalne, bowiem z jednej strony ma miejsce proces jego decentralizacji, z drugiej jednak strony przetrwał model panów i podwładnych, wpisując się w reprodukcję hierarchicznego władztwa w korporacjach i wielkich instytucjach. „Okres późnej normalizacji społeczeństwa wychowywał je zgodnie z hasłem: *Nie wychylaj głowy, bo możesz oberwać*” (s. 18).

Część druga została zatytułowana *Neurologia, technologie a rozwarstwienie społeczne. Co zmieniło świat edukacji* i zawiera polemikę z dyskursem o roli mózgu w uczeniu się, wyjaśnia złotą regułę motywacji dla tego procesu. 1 stycznia 2015 roku grupa amerykańskich intelektualistów realizujących projekt *Education Futures* opublikowała „Manifest 15”, w którym sformułowała 12 zasad koniecznej radykalnej zmiany w edukacji. Jedna z nich brzmi: *Szkoła generacji 1.0 nie może kształcić dzieci generacji 3.0* (s. 19) Kończy się era pedagogiki intencjonalnego planowania na rzecz pedagogiki doraźnych zmian. Niestety, w niewielkim stopniu zostały zaaplikowane w szkolnictwie powszechnym rozwiązania pedagogiki Nowego Wychowania, a to dlatego, że zwyciężyła tu idea orientacji procesu kształcenia na wymierne osiągnięcia. Do dzisiaj nie uwzględnia się wyników badań amerykańskiego biologa i antropologa Georga Batesona, który zwracał już w latach 60. XX wieku uwagę na to, że

(...) procesy postrzegania, zapamiętywania i interpretacji świata są bardziej skomplikowane, niż się nam wydaje. Mózg nie jest pustym naczyniem. Ludzie oswajają się ze światem dzięki mózgowi, który stanowi uwarunkowaną biologicznie i kulturowo matrycę, toteż mapa nie jest tym samym, co środowisko na niej odwzorowane, a w każdym mózgu znajdziemy nieco inną mapę świata. (s. 24)

Tym samym, nie wszyscy uczą się tak samo. Szereg eksperymentów szkolnych potwierdza, że efektywność kształcenia jest tym wyższa, im wyższe mają uczniowie poczucie autonomii, kiedy mogą sami stanowić o tym, kiedy, gdzie i z kim będą się uczyć. Zwracam w tym miejscu uwagę na to, że właśnie na tak rozumianej edukacji w wolności konstruowany był i realizowany z dużym sukcesem model klasy autorskiej w szkolnictwie publicznym na początku lat 90. XX wieku naszym kraju¹. Kończą się już czasy kształcenia opartego na metodach warunkowania instrumentalnego, bowiem dzisiejsze czasy wymagają znacznie większego poziomu kreatywności i wewnętrznej motywacji dzieci do uczenia się.

Autor docieka, kto i po co wymyślił miękkie umiejętności, skoro zawsze były one przedmiotem kształtowania osobowości uczniów. Nie jest to zatem nic nowego, co wymagałoby takiego eksponowania w podstawach programowych kształcenia. Nie są też słuszne – jego zdaniem – obawy o cyfrową demencję w wyniku korzystania przez dzieci i młodzież z nowych technologii komunikacyjnych. Zastanawia się także nad tym, jak to się stało, że szkolnictwo przestało już spełniać funkcję stratyfikacyjnej windy wynoszącej na szczyty społecznej akceptacji i pozycji oraz jak rzutuje na edukację rewolucja feministyczna i w czym przejawia się tragedia białych oraz niebieskich kołnierzyków. Dzisiejsza szkoła nie zmieni się sama z siebie, z udziałem zainteresowanych tym procesem nauczycieli czy nadzoru pedagogicznego. Rewolucja nadchodzi z świata zewnętrznego i ze środowisk rodzicielskich (s. 29), gdyż szkoła w globalnym społeczeństwie straciła już monopol na przekazywanie wiedzy. Słusznie krytykuje nauczycieli za nonsensowną walkę z uczniowskimi telefonami komórkowymi w szkole,

¹ W. Śliwerska, B. Śliwerski. (1991; wyd. II – 2008). *Edukacja w wolności*, Kraków; B. Śliwerski. (1993; wyd. II – 2008). *Wyspy oporu edukacyjnego*. Kraków; tenże, (1996, wyd. II – 2008). *Edukacja autorska*. Kraków; tenże. (2001; wyd. II – 2008). *Edukacja pod prąd*. Kraków; tenże. (1996; (wyd. II – 2008). Kraków.

skoro pracownice informatyczne nie posiadają najnowszego oprogramowania i wyposażenia. Lepiej jest zatem zastosować zasadę BYOD – Bring Your Own Device, czyli skierowany do uczniów apel, by przynosili swoje aparaty, z którymi będzie można pracować dydaktycznie (s. 36).

Część trzecia książki została zatytułowana *Prądy i przeciuprądy. Dlaczego nie istnieje w kształceniu tylko jedno rozwiązanie*, a jest w niej mowa o rzutowaniu mody czy stereotypów na nasze postawy wobec edukacji. Feńtek przywołuje zalety, ale i wykazuje wady tak zwanych światowych bestsellerów edukacyjnych autorstwa Manfreda Spitzera, którego niektóre książki zostały już wydane także w języku polskim, i austriackiego komparatysty Konrada Paula Liessmanna, a przywoływanego w mojej monografii *Edukacja (w)polityce. Polityka (w) edukacji* (Kraków 2015) jako jednego z nielicznych krytyków badań OECD-PISA.

Publikacje Spitzera pisane są z pozycji lekarza psychiatry, który nie zna przedmiotu swojego poznania, czyli współczesnej młodzieży, a o rzekomej demencji cyfrowej pisze jak wróżbita, gdyż musiałyby najpierw dotrzeć do 2050 roku, żeby stwierdzić empirycznie szkodliwość korzystania przez nią z multimediów. Nie jest prawdą, że

(...) młoda generacja jest hordą perwersyjnych, niewykształconych i osamotnionych agresorów, którzy nie potrafią pisać, a bez nawigacji nie trafią do hipermarketu. Świat nowoczesnych technologii jest bardziej złożony, nieprzewidywalny i bardzo zróżnicowany, niż wyobraża sobie to M. Spitzer. (s. 54)

W tej części książki znajdziemy więcej esejów o charakterze quasi-wizjonerskim, prognozytycznym, a wskazujących na konieczność stanowienia zupełnie nowych celów edukacji szkolnej, która już nie może być przygotowywaniem umysłowym młodych ludzi, skoro w niedalekiej przyszłości uczyć się będziemy wszędzie, a nie tylko lub przede wszystkim w szkole. Jak przewiduje, szkoła będzie jedynym miejscem, w którym jeszcze spotkamy ludzi.

Ostatnia część nosi tytuł *Czeskie realia. Rozpad systemu jako swoisty sposób reformowania szkolnictwa*. Autor znakomicie a syntetycznie dowodzi, że od siedemdziesięciu lat nie zmieniło się w jego kraju (a ja dowodzę tego w swoich rozprawach w odniesieniu do Polski) podejście do zadań edukacji szkolnej. Właściwie, niczym nie różni się pogląd na ten temat cesarza Franciszka Józefa II, od stanowiska I Sekretarza Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustawa Husaka i obecnego prezydenta Czeskiej Republiki Miloša Zemana. Wszyscy oni oczekiwali i żądają od szkoły, by ta wychowywała dzieci i młodzież do posłuszeństwa oraz zapewniła odpowiednio wykształcone osoby do pracy w tradycyjnie przemysłowym regionie kraju.

W Czechach – podobnie jak w Polsce – po 1990 roku miał miejsce chaos w reformowaniu oświaty, zmienił się system finansowania edukacji publicznej oraz przywrócone zostało prawo do kształcenia w szkolnictwie niepublicznym. Co z tego, że nastąpiła liberalizacja w procesie kształcenia, skoro nic z niej nie wynika dla istoty zmian w zakresie uczenia się dzieci i młodzieży, które tak samo, jak ich rówieśnicy przed kilkudziesięciu laty, są niezadowolone ze szkoły. Edukacja nie radzi sobie ze zmianą mentalności dzieci i rodziców, nie potrafi wykorzystać zróżnicowania szkolnictwa na państwowe i prywatne, zaś wszelkie innowacje dydaktyczne powstawały w sektorze niepublicznym, ale nie przeniknęły do szkół

publicznych. Tak jak u nas, także w Republice Czeskiej nie ma ścisłych danych statystycznych na temat szkolnictwa, osób uczących się oraz je kształcących czy różnych jego wymiarów i procesów. Nauczyciele nie mogą liczyć na wsparcie ze strony rządzących. Przez 15 lat przygotowywano się w Czechach do wprowadzenia państwowej matury, ale po 5 latach jej wdrażania okazało się, że w niczym nie przyczyniła się ona do jakości wykształcenia młodzieży. Dokładnie tak, jak w Polsce, czeskie szkolnictwo należy do najbardziej konserwatywnych instytucji.

Całość tomiku zamyka *Epilog: kształcenie w płynnym świecie*, w którym autor nawiązuje rzecz jasna do kategorii płynnej ponowoczesności Zygmunta Baumana. Rozprawy tego socjologa cieszą się w Czechach ogromną popularnością i tłumaczone są niemalże natychmiast, jak tylko wyjdą spod jego pióra. Feřtek formułuje tu ważne pytania, przed odpowiedziami na które staje także nasze społeczeństwo i politycy sprawujący w nim władzę, a mianowicie: *Jak przywrócić szkole znaczenia? Jak bronić się przed zgłupieniem uczniów? Jak podwyższyć poziom wykształcenia? Jak doskonalić szkoły? Jak być na świecie i w życiu osobistym szczęśliwą istotą?* Na te pytania muszą odpowiedzieć naukowcy wszystkich dyscyplin badających ze swoich perspektyw człowieka ponowoczesnego świata.

Bogusław Śliwerski